



27107

P



27107

0330

0336
ROCZNIK
TEATRU POLSKIEGO

WE LWOWIE.

Od 15^o Stycznia 1814.

Do 18^o Stycznia 1815.



w Drukarni Józefa Schnaydera.



P. I. 484

27107.I.



*Dyrektor i Antreprenier Teatru pol-
skiego we Lwowie :*

Jan Nepomucen Kamiński.

AKTOROWIE i AKTORKI

*z wyszczególnieniem ich rol gło-
wniejszych.*

(Porządkiem Alfabetu)

JPani *Bensowa*. Baronowa w Spo-
wiedzi małżeńskiej, Józefa w
Ubóstwie i szlachetnym umyśle,
Dorotka w Szkoda wąsów, Ruzia
w Córce natury, Feodora w Hra-
biu Beniowskim.

JPani *Kamińska*. Hermiona w An-
dromace, Atilia w Regulusie,

▲ 2

Afa-

Afanazyja w Hrabiu Beniowskim,
Elizena w Puszczy pod Hermansztadem,
Gurli w Indyanach w Anglii,
Fiedora w Łasce Imperatora,
Baśka w Krakowiakach.

Panna *Kostrzewska*. Jeniusz różowy
w Gawle w piekle, i inne role
mniejsze.

JPani *Piesciorowska*. Sywa w Puszczy pod Hermansztadem,
Pani Frytz w Najjaśniejszych Podróżnych,
Dorota w Krakowiakach, i Subretki.

JPan *Bensa*. Don Pedro w Inez de Kastro,
Hrabia Beniowski, Abelino, Bogacki w Szkole obmowy,
Almaryk, Xiażę Siedmiogrodzki w Puszczy pod Hermansztadem,
Walery w Siedm razy ieden, Sowizdrzalski w Kłótni przez zakład.

JPan

JPan *Kamiński*. Stary Horacyusz, Konstantyn w Wychowancach, Karol XII., Figaro, Stary Klingsberg, Fryderyk Berg w Tonie wielkiego świata, Skąpiec, Skroy w Niebezpiecznym sąsiedztwie.

JPan *Łekawski*. Alexy w Pokoju nad Prutem, Guwerner w Podrzutku.

JPan *Łopuszański*. Zeno w Wychowancach, Gubernator w Benio wskim, Maior w Roztargnionych, Celny Wizytator w Indyanach w Anglii, Jonek w Krakowiakach.

JPan *Nowakowski*. Burmistrz w Najjaśniejszych Podróżnych, Kowar w Puszczy pod Hermansztadem, Braske w Xięciu Finlandzkim, Eros w Oktawii, Kozak Harastko w Syrenie z Dniestru.

JPan *Sosnowski*. Askow w Karolu XII., Sukanin w Strelicach, Rycerz Lazarra w Blance de Montfaucon,
Pur-

Purgancyusz w Roszku Cym-
bałku.

JPan *Staczyński*. Role mnieysze.

JPan *Starzewski starszy*. Cyntio w
Sydonii, Frydolin, Rotmistrz
Seeburg w Wieńcu laurowym,
Sokoł w Puszczy pod Herman-
sztadem, Hrabia de Mulde w
Dziecku Miłości, Terefere w Syre-
nie z Dniestru, Roszko Cym-
bałek.

JPan *Starzewski młodszy*. Jasiek w
Roszku Cymbałku, Stefuś w Fry-
dolinie, Bartłomiey w Krakowia-
kach.

JPan *Zieliński*. Henryk w Córce Na-
tury, Dorn w Przeznaczeniu, Rot-
mistrz w Roszku Cymbałku.

Zmia

Z M I A N Y.

ZASZŁE W CIAGU ROKU 1814.

W Maiu oddalił się do Teatru
Żytomirskiego Aktor JP. Łękawski.

W Wrześniu oddalił się do Tea-
tru w Kamieńcu Aktor JP. Zieliński.

JP. Staczyński oddalił się z Tea-
tru w Październiku.

W Y-

WYSZCZEGÓLNIENIE DZIEŁ

GRANYCH NA SCENIE POLSKIEY WE
LWOWIE ROKU 1814.

T. *znaczy Traiedyą.* — O. *Operę.* — D. *Drama.* — KO. *Komedyo-Operę.* — K. *Komedyą.* — M. *Melodramą.* — * *Pierwsze wystawienie wcale nowego dzieła.*

S T Y C Z E Ń.

Dnia :

3. *Nie zgodni Bracia.* D.
7. * *Przeznaczenie, czyli: Żona dwóch mężów.* D.
14. *Syrena z Dniestru.* Część pierwsza. O.
17. *Krakowiaczy i Gorale.* O.

Dnia:

21. Kłótnia przez zakład. KO.
Niebezpieczne sąsiedztwo. K.
24. * Dziecię znalezione. K.
28. Hiszpanie w Peru. D.
30. Próba przez ogień. K.
* Gawęł w piekle. KO.
31. Obleżenie Smoleńska. D.

L U T Y.

2. Syrena z Dniestru. Część pierwsza. O.
4. * Kuenna z Florencyi. T.
* Okno zamurowane. K.
Benefis JPani Piesciorowskiej.
7. Szkoła obmowy. K.
11. Gustaw między górnikami. D.
14. Ach, obym się był nie żenił. K.
Gawęł w piekle. KO.
18. Przeznaczenie. D.
21. * Mieszczanin Szlachcicem. K.
25. Kontrybucya. K.
Siedm razy ieden. KO.
28. Osmond, Hrabia Conyai. T.
MA-

M A R Z E C.

Dnia:

4. Więźniowie z miłości. K.
7. Zazdrość na straży, czyli: Kuracya z Fundamentu. K.
11. * Alkada w Molorydo. K.
14. Taczka occiarza. K.
Benefis JP. Bensowey.
18. Pustelnik na wyspie Formentera. K.
Okno zamurowane. K.
21. * Syrena z Dniestru, czyli: Terefere w Tarapacie. Część druga. O.
23. Syrena z Dniestru. Część druga. O.
28. Rotmistrz ogrodnikiem. K.
Kłótnia przez zakład. KO.
30. Bronzowa głowa. D.

K W I E C I E Ń.

1. * Regulus. T.
Benefis JP. Kamińskiéy.
 11. * Wojna z wierzycielami. K.
- 15.

Dnia :

15. Słepy naboy. K.
Frozyna. KO.
18. Frydolin. D.
22. Syrena z Dniestru. Część pierwsza. O.
25. Jan, Xiążę Finlandzki. D.
29. * Wychowance. T.
Benefis JP. Łopuszańskiego.

M A Y.

2. Małomieszczanie. K.
6. * Hrabia Burgundzki. D.
9. Hamlet. T.
11. * Sukcessya. D.
Siedm razy ieden. KO.
13. Syrena z Dniestru. Część druga. O.
16. * Medyceusz. T.
Benefis JP. Sósnowskiego i Starzewskiego młodszego.
20. Puszcza pod Hermansztadem. D.

Dnia:

23. * Wellea, czyli: Niemy Rycerz. D.
Benefis JP. Starzewskiego starszego.
25. Slub modny. K.
27. Prawo brzegowe. K.
Kłótnia przez zakład. KO.
30. Syrena z Dniestru. Cześć pierwsza. O.

C Z E R W I E C.

3. Syrena z Dniestru. Cześć druga. O.
4. Rozbóynicy Kalabryjscy. K.
Gaweł w piekle. KO.
6. Roszko Cymbałek. O.
10. Krakowiacy i Gorale. O.
13. Oblężenie Smoleńska. D.
17. Kaycio Tuczybrzuch. K.
20. Hrabia Beniowski. D.
24. Filotas T.
* Madry głupiec. K.
Benefis JP. Bensy.
27. Wychowawce. T. LI-

L I P I E C.

Dnia:

1. Wojna z wierzycielami. K.
- 4 * Plan. K.
Grymasy młodej żony. K.
8. Dzień wybawienia. D.
11. Don Juan. K.
15. Roszko Cymbałek. O.
18. Prawo gościnności. D.
22. * Bankructwo Partacza. K.
Kłótnia przez zakład. KO.
25. Edward w Szkocyi. D.
29. Roztargnieni. K.
* Wezbranie Wisły. KO.

S I E R P I E Ń.

1. Rycerz Adello. D.
5. * Doktor domowy. K.
8. Dway Grenadyerowie. K.
Wezbranie Wisły. KO.
12. * Józef, Xiążę z Newers. D.
15. Ton wielkiego świata i dobre serce. K.

19.

Dnia :

19. Straszny Nieznaiomy. D.
22. Intryga w oknie. K.
 Zgoda w oberzy. K.
24. Dóm Waryatów. K.
 Gaweł w piekle. KO.
 Benefis JP. Starzewskiego młod-
 szego.
26. Dziecko miłości. D.
29. Roszko Cymbałek. O.

W R Z E S I E Ń.

2. * Nurzahad, czyli: Człowiek nie-
śmiertelny. M.
5. Ciche wody brzegi rwą. K.
9. * Laura i Fernando. D.
12. Machina szachowa. K.
16. Synowiec nieboszczyk. K.
 * Szkoda wasów. KO.
19. Woyna otwarta. K.
 Wezbranie Wisły. KO.
23. Abellino, wielki bandyta. D.
24. Trafiła kosa na kamień. K.
 Szko-

Dnia :

- Szkoda wąsów. KO.
26. Hrabia Burgundzki. D.
29. Krakowiacy i Gorale. O.
30. Temperamenta. K.
* Nieszczęśliwe Pantofle. KO.
Benefis J Pani Bensowéy.

P A Ź D Z I E R N I K.

3. Blanka de Montfaukon. D.
5. Dobry oyciec obrońcą swoich
dzieci. D.
7. Nurzahad. M.
10. * Miłość sympatyczna. K.
14. Syrena z Dniestru. Część pier-
wsza. O.
17. Wieniec laurowy. D.
21. Mądry głupiec. K.
* Łaska Imperatora. O.
24. * Strelicy. D.
Benefis J Pana Sosnowskiego.
26. Słupy naboy.
28. Czarny człowiek. K.

Ła-

Dnia:

Łaska Imperatora. O.

30. Syrena z Dniestru. Część druga. O.

L I S T O P A D.

4. *Kochankowie Extrapoczta. K.

7. Wyrok Salomona. M.

9. Kontrybucya. K.

Szkoda wąsów. KO.

11. Bronzowa głowa. D.

14. Karol XII. pod Benderem. D.

18. *Wyrok przemocy. T.

Benefis JP. Starzewskiego starszego.

21. Próba przez ogień. K.

Kłótnia przez zakład. KO.

23. Wezbranie Wisły. KO.

Kartka loteryyna i bilet miłosny. K.

*Szwagierek. K.

25. Miryna, Królowa Amazonek. M.

28. Sługa dwóch Panów. K.

GRU-

GRUDZIEŃ

Dnia :

2. Oktawia. T.
5. * Dóm Sierot. D.
Gaweł w piekle. KO.
9. L' Abbé de L' Epée. D.
12. * Johannapiérwsza, Królowa Neapolitańska. D.
Benefis JPana Bensy.
16. Młodość Henryka V. K.
* Szarmancki. K.
19. Indyanie w Anglii. K.
21. Zazdrość na straży. K.
23. Lekkomyślność i dobre serce. K.
Na dochód Ubogich.
26. Syrena z Dniestru. Część piérwsza. O.
28. Ach, obym się był nie żenił. K.
Szkoda wąsów. KO.
30. Pierścionek. K.
31. Rotmistrz ogrodnikiem. K.

Reprezentacyi Teatr polski we
Lwowie w Roku 1814. wystawił 117.

Sztuk wcale nowych:

Oper	2.
Traiedyi	5.
Komedyi	13.
Komedyo - Oper	4.
Dram	9.
Melodrama	1.

Ogół 34.

JP. *Kamiński*, D. i A. T. p. we
Lwowie napisał oryginalnie *Spięwy*
do Opery: *Syrena z Dniestru*. Część
druga, i do Komedyo-Opery: *Gawęł*
w piekle.

TLU.

T Ł U M A C Z E.

Hrabia Cetner.

Alkada w Molorydo.

*Dominik Jakubowicz, Urzędnik pu-
bliczny.*

Przeznaczenie, czyli: Żona dwóch
meżów.

Strelicy.

Doktor domowy.

Karol Łopuszański, Aktor.

Wychowance.

Hrabia Burgundzki.

Sukcessya.

Okno zamurowane.

JP. *Lipiński*, były Dyrektor Orkie-
stry, napisał oryginalnie siedm
numerów do Opery: Syrena z
Dniestru. Część druga.

S P I É W Y

z *Oper i Komedyo- Oper dawanych na
Teatrze Lwowskim.*

I.

Z O P E R Y :

Czerwona czapeczka.

Arya Ekonomi.

Gdy chcesz mieć pokóy w domu,
Dictum factum,
Cierp, nie mów nic nikomu,
Quid est actum;
Bo żóneczki karmione
Są to szpaki,
Nim znaydziesz lepszą żonę,
Weź tabaki.

Wszystkie, iedna iak druga,
Jednakowe,
Naymilsza ich przysługa,
Stroić głowę; Kaź-

Każda ci się kobiéta,
Da we znaki,
Żadna mężem niesyta,
Weź tabaki.

Krzysztofie, moja rada,
Tyś już stary,
Zazdrościć nie wypada,
Patrz przez szpary.
Gdy się chabal z twą żoną
Pieści iaki,
Wyydź z domu drugą stroną,
Weź tabaki.

Taka nastała w świecie
Teraz moda,
Pozwól wszystko kobiecie,
Będzie zgoda.
Nie gryź się więc to fraszką
Ladaiaką,
Lepiej pociesz się flaszką,
Lub tabaką.

Z KOMEDYO - OPERY:
Kłótnia przez zakład.

Arya Souizdrzalskiego.

Cały świat na kłótni stoi,
Niezgoda jego żywiołem,
Wszyscy się kłóca pospołem,
Každy chętnie dziś złe broi.

Ieden będąc chciwym zbioru,
Rad w granicę cudzą lizie,
Używa prawa z pozoru,
I sasiada swego gryzie.

Ow o honor swóy się biedzi,
W pojedynku krew przelewa,
Lecz gdy kray na pomoc wzywa,
Pan iunak za piecem siedzi.

Maż

Maż żonie gacha wymawia,
Chociaż sam do drugich lata;
Syn oyca, brat skubie brata,
Te dziwa kłótnia wyprawia.

Z tego to kłótni powodu,
Są patrony co nas godzą,
Oni często kłótnie rodzą,
Bez kłótni marliby z głodu.

Polones Starogdyrskiego.

Gdzież się podział ów wiek złoty,
Kiedy kontusz na wyloty,
I czamara z petlicami,
Brała górę nad modami?

Teraz wszystko idzie modno,
Kuso, spięto, czasem głodno,
Wszystko idzie à la gusto,
We łbie, w worku, wszędzie pusto!

Bo-

Boday mi się ten wiek święcił,
Kiedy człowiek was pokrecił,
Nie znał co to bięda iaka,
Golnał węgęra, szedł Polaka.

Teraz dowcip górę bierze,
Wszystko zręcznie lecz nie szczerze,
Niby pięknie i wesoło,
Zawsze chytrze, zawsze goło.

V A U D E V I L L E.

Wąsokrętosz.

Hollenderski dukat uczy,
On nam korzyść zgody ceni:
Zgodna pszczołka miodem tuczy,
I nie puszcza w ul szerszeni.
Lecz niezgoda gdzie się wkradnie,
Tam budowla wnet upada,
Darmo maytek stęrem władnie,
Gdy w okrecie mieszka zdrada.
So-

Sowizdrzalski.

Niech nas zawsze łączy zgoda,
Bądźmy zawsze cnotliwymi,
Przeydzie rozpacz, minie szkoda,
A my będziemy znow wielkimi.
Lecz nie koniec téy zabawie,
Bo nam ieszcze o to chodzi,
Czyli Parter też łaskawie
Oklaskami ią nagrodzi.

3.

z KOMEDYO - OPERY:
Gawet w piekle.

Gawet.

Jaśnie Wielmożni Szatani,
Na cóż mię tak karać wściekle?
Sprawiedliwość, zacna Pani,
Powiadaia, że jest w piekle.
Zaklinam was na iéy szale,
Niech się litość w was przebudzi,
A ia za to was pochwałę,
Zeście lepszymi od ludzi.

B

Lu-

Ludzie to was nauczyli,
Smażyć w smole, piec szynami;
Oni w diabłów się zmienili,
Badźcież dla mnie aniołami.
Nie ma we mnie za grosz sadła,
Cóż wam przyjdzie z moiej skóry;
Patrzcie, iak mię mi'osc ziadła,
Bedąz ze mnie konfitury?

Suttan.

Jestem Sułtan, Pan nad Pany,
Nigdy w Dywanie nie zbłądził,
Ziadałem tłuste barany,
A kto inny Państwem rządził.

Podług przodków mych zwyczaiu,
Nieustanniem lulkę kurzył,
Wśród niewolnic w mym seraiu
O miłości zawszem bzdurzył.

A gdy która mię nie chciała,
Gdy iey upor był niezgięty,
By mię prędzey pokochała,
Tysiąc basów wzięła w piety,
Nie

Nie raz zasnąłem na tronie,
Gdy mię poddani znudzili,
A sad cały stał na stronie,
Aż mię na obiad zbudzili.

Wtenczas głodny i zaspany,
Jak Pan wziąłem się pod boki,
Wydawałem im firmany,
Albo na śmierć me wyroki.

Wyczytawszy z Alkorana,
Że się można upić skrycie,
Iak przystało na Sułtana,
Piłem całe moje życie.

Gawet.

Niczem sądy dla Gawliska,
Sumnienie go nie uciska,
U takiego chudeusza,
Iest iak bursztyn czysta dusza.

Że się czasem łepsko spiie,
Kogo sfuka, lub wybiie,
Sciśnie dziewczę dla uciechy,
To są wszystkie iego grzechy.

Lecz kto kazi obyczaię,
Kto sprawiedliwość przedaie,
Kto współbraci drze ze skóry,
Tego to brać na tortury;

Na kogo niewinność płacze,
Kto porobił z nas tułacze,
Kto oyczyznę swoją zdradził,
Tegobym na rożen wsadził.

Chor Diabłów.

Żyy nam potężny Plutonie,
Żyy nam na piekielnym tronie,
Oby ludzi zgraia cała,
Pod twe berko się dostała.

Spiówka Roszka Cymbałka.

Ledwom wiechał na rogatkę,
Już się ze mnie śmiano,
Iak gdyby na zwierzę rzadkie,
Oczy wytryszczano.
Wyrabiano różne zbytki,
Ten mię szturknął, ten kłuł w łytki,
Ten znow wrzasnął: ruszay z drogi,
Ow mi z tyłu przypiął rogi. —

Chciałem dziewczę c noknąć w łapę,
Bo ładniuchną miała,
Ta mi za to dała w papę,
I czopem nazwała.
Lecz nie dosyc na tém biędy,
Biegli za mną chłopcy, żydy,
Wciąż wrzeszczeli za mną w tyle,
Iedzie osioł na kobyle.

Ucie-

Uciekałem, com miał siły,
Za mną biegła zgraia,
Paf! zleciałem z mey kobyły,
Stłukłem babie iaia.
Baba w gniewie iak się fukła,
Resztę iay mi o łeb stłukła,
I tak z pięknego Panica,
Zrobiła się iaiecznica!

Spiówka Wzajemnickiego.

Amor figlarne pachole,
Piękną Dorydę w swęy szkole,
Podiał się edukować,
I całą arytmetykę,
Przez samą tylko praktykę,
Umiął ie y demonstrować.

Pięć gatunków w ogólności,
Masz w rachunkach i w miłości,
Me dziecie obserwować;
Sto całusków dam iak życzysz,
A ty potém ie przeliczysz,
I poymiesz numerować.

Po-

Potém zaś gdy to już skończysz ,
Twe całuski z memi złączysz ,
I będziesz już addować ,
Licząc będziesz miarkowała ,
Żeś mi ieden więcéy dała ,
Więc możesz subtrahować .

Czwarty gatunek , me dziecko ,
Mógłbym ci też należycie ,
Praktycznie demonstrować ;
Lecz to rzecz nie tak mała ,
Rzadko która z dziewcząt chciała ,
Chętnie multiplikować .

Iednak tyle ci przełożę ,
Ze wcale nigdy nie może
Jeden multiplikować ,
Lecz przyłoż zero do niego ,
A wkrótce ci potém z tego ,
Będzie factum skutkować .

Przeto każ się ku twéy chlubie ,
W tym gatunku aż po ślubie ,
Przez hymen informować

Bo

Bo gdy raz z multiplikujesz,
Nadaremnie się siłujesz,
Już musisz dywidować.

5.

Z O P E R Y :

Syrena z Dniestru.
Część pierwsza.

Arya Staroboia.

Wszak na to człowiek stworzony,
Aby obok dobrej żony,
Doznawał miłości tkliwej,
Uszczęśliwiał, był szczęśliwy.

Ten co żyje w samotności,
Okrada się sam z radości,
Nie wie co to rozkosz w świecie,
Gdy nie szuka iey w kobiecie.

Arya

Arya Mitony.

W moim zamku są rozkosze,
Wniidź Rycerzu, bardzo proszę.
Znaydziesz miłość i wygody,
Piękną żonę dla nagrody.
W moim zamku są rozkosze,
Wniidź Rycerzu, bardzo proszę.

Nie uwierzysz iakem miła,
Miłość me serce zraniła,
Chociaż los mi wszystko daie,
Lecz mi ciebie nie dostaie.
W moim zamku są rozkosze,
Wniidź Rycerzu, bardzo proszę.

Nie bądź dla mnie tak okrutny,
Chciéy osłodzić mój stan smutny;
Niech zakończę me wzdychanie,
Przez wzajemne tve kochanie.
W moim zamku są rozkosze,
Wniidź Rycerzu, bardzo proszę.

Spiéw.

Spiówka Lubiuchny.

Mężczyzni iak ów wiatr co dzień
się zmieniaią,
Dziś giną z miłości, a jutro przestaia.
Dziewczęta, strzeżcie się, nie wierz-
cie w ich baśnie.
Bo miłość u mężczyzn zbyt prędko
zagaśnie.

Przysięgać i wzdychać, ach wszy-
scy umieią,
A gdy was ułudzą, ieszcze się z was
śmieią,
Nie wierzcie żadnemu, bo wam wy-
znać muszę,
Że każdy mężczyzna zbyt czarną
ma duszę.

Piosnka Harastki.

Kto oszczędnym był w młodości,
I we wszystkim chował miarę,
Ten może użyć miłości,
Chociaż ma już lata stare.

Nikt

Nikt starości nie uczuie,
Kto się z młodą żoną pieści,
Gdy go ścisnie, pocałuje,
Niknie starość i boleści.

Gdy staruszek się rozdaśa,
Pocznie mruczyć, albo zrzedzi,
Młoda żónka śpiewa, płasza,
Zaraz chmurę z czoła spędzi.
Nie zważaycie przyjaciele,
Choć iesteście trochę starzy,
Nawet i w zimnym popiele
Młoda żona ogień zarzy.

Chor ochotny.

Miłość szczera, dobre wino,
Są to niebios dary,
Przy nich wszystkie troski giną,
Rozkosz jest bez miary.
Dla tego więc używamy,
Piimy wino i kochamy.

Kto

Kto nie koeha i nie piie,
Ten nie zna radości;
Kto bez żony, wina żyie,
Godzien iest litości.
Kto więc radość życia ceni,
Niechay piie, niech się żeni.

Niechay żyją Państwo młodzi,
Niech im każdy sprzyia,
Iak przystoi, iak się godzi,
Za ich zdrowie spiia.
Kto im sprzyia, dobrze życzy,
Niechay piie, wiwat krzyczy.

Spiéwka Tereferego.

Gdy kobietka młoda w nas się zakocha,
Któżby iéy nie chciał dać gęby,
Lecz kiedy stara, nadpsuta trocha,
Daremnie wyszczerza zęby.
Gdy ładna dziewczyna oczkiem
swém łypnie,
Człtek iak wosk się topi, wlot
do niéy lipnie.
Któ-

Któryżę mężczyzna tém się pochwali,
Ze go kobiéta nie skusi,
I chociażby ón był nawet ze stali,
Ona go poruszyć musi.
Iak zacznie się pieścić, wzdychać,
zartować,
Człowiek nie iest kamień, musi
całować.

Dwu śpiéw

Staroboia z Harastkiem.

Staroboy.

Ze mężowie są ladaco,
Tak żónki gadaia:
Ze ich miłość zdradą płaca,
Pokątnie kochaią.
Ach prawda, że w nas rzadki statek,
Wszyscyśmy motyle,
Latamy od wdów do mężatek,
Iak perpetuum mobile.

Ha-

Harastko.

I kobieta każda prożna,
Ma gacha w odwodzie,
Wierność iey przyrównać można,
Marcowey pogodzie.
Dla tego im nie ufaycie,
Bo każda szczwany lis,
Stara, młoda, mnie wierzaycie,
Kaźda vexabilis.

Obadwa razem.

Jeźli kiedy mnie ochota
Poiąć żonę zbierze,
Stałość będzie pierwsza cnota,
Co iey dam w ofierze.
A choć kiedy żona zboczy,
Nie powiem nikomu;
Na wszystko przymrużę oczy,
Będzie pokóy w domu.

Arya

Arya Miłony.

Pierwiastki wiosny przyym w łaskawości,
Są to obrazy twéy niewinności;
Upleć z nich ślubny dla siebie wieniec,
Niech cię uwieńczy piękny młodzieniec.

Twarz twoja piękney róży równa się,
Lecz nie dowierzay zmiennéy okrasie,
Wnet zwiędną kwiaty, zapach ich zginie,
I twoja piękność także przeminie.

Spiéwka Harastki.

Jak miłość, tak wino, są to specyały,
Co nam służą ku wygodzie,
Bez nich jest marnością dla mnie świat cały,
Z niemi zawsze żyje w zgodzie.
Bo kiedy człek w głowie czuje moc wina,
Wnet i miłość w sercu igrać poczyna,
Kie-

Kiedy się od wina szumek poczuie,
Zaraz serce nam mięknieie,
A kiedy dziewczyna nas pocałue,
Zaraz nam się dziwnie dzieie.
Przy piękney dziewczynie, przy
dobrém winie,
Człtek iak w niebie żyie, a smu-
tek ginie.

Dwuśpiów
Miłony z Harastkiem.

Harastko.

Całusek iest coś miłego,
Co iak sen prędko przeminie.

Miłona.

Iak sen zaś? ach! więc to nic złego,
Gdy się śni dziewczynie.

Ha-

Harastko.

Gdy serce powie, ja kocham ciebie,
Tak iuż po wszystkiemu.

Miłona.

Wszak trudno wzbronić w tęg po-
trzebie
Całuska lubemu.

Oboie razem.

Ach całus miłosny serce raduie,
Swiat ten robi dla nas raiem;
Ach całus serdeczny rozkosz sprawuie,
Całuymyż się więc nawzaiem.

Spiéwka Tereferego.

Gdybym miał spiritus, lub cudo-
wną wodę,
Coby stare baby przemieniała w
młode,
Byłaby to sztuka, tożbym był bogaty,
Więcey od Sułtana mógłbym mieć
intraty.

B 2

Ach

Ach gdybym miał magnes tak za-
czarowany,
Iż kto się nim natrze, musi być ko-
chany,
Tobyto u dziewcząt zarobek był złoty,
Miałby w dzień i w nocy magnes do
roboty.

Chor Myśliwych.

Noc już miia,
Dzień nam sprzyia,
Dobre będą łowy;
Niech ogary
Puszczą w iary,
W lasy i parowy.

Na przesmyki
Pędźcie dziki,
Sarny i daniele;
Kto co zoczy,
Niech zaskoczy
I trupem uściele.

Z do-

Z dobrą miną
I zwierzyną,
Do domu wróciemy,
Przy dziewczynie,
Dobrem winie,
Po trudach spoczniemy.

C a n o n.

Kto w nieszczęściu bliźnich wspiera,
Pielgrzymowi pomoc niesie,
Cierpiącemu łzy ocięra,
Słodzi troski, lituje się:
Ten istotnie jest szczęśliwym,
Ten człowiekiem jest prawdziwym.

Naypiękniejszy dar w naturze,
Dar dobroci, dar czułości,
Nieużyty choć w purpurze,
Jest poziomym, bez ludzkości;
Chociaż ma tron i skarb drogi,
Bez ludzkości jest ubogi.

B 3

Dwu-

Dwu śpie w
Staroboi a z Harastkiem.

Staroboy.

Gdym był ieszcze chłopiec młody,
Lubiłem dziewczęta.

Harastko.

I ia z niemi na zawody,
Pędziłem momenta.

Obadwa razem.

Zawsze skakałem hop sasa,
Zawsze śpiewałem tra la la.

Staroboy.

Kiedym iuż miał lat dwadzieścia,
Miłość górę wzięła.

Harastko.

I mnie zawsze płec niewieścia
Do siebie ciągnęła.

Oba.

Obadwa razem.

Gdy zoczyłem dziewczę zdala,
Zaraz śpiewałem tra la la.

Staroboy.

Teraz już głosu nie staie,
Bom śpiewał za wiele.

Harastko.

Dla tego gardło wydaie,
Same krucze trele.

Obadwa razem.

Iednak miłość mię zapala,
Śpiewam iak mogę tra la la.

Kozak Harastki.

Chłopiec kiedy nie ma żony,
Ma postać konika,
Który w pole wypuszczony,
I w tył i wprzód bryka.
Zwawo bryka, i iak bryka, ieszcze
bryka. Lecz

Lecz gdy żona opanuie,
 Konik spuszcza uszy,
Tak go zieżdzi, tak zmorduie,
 Że się ledwo ruszy.
Ledwo ruszy, cy nie ruszy, ledwo
 ruszy.

Iak sie na nic życie przyda,
 Kiedy nie ma chleba,
Tak z żonami chociaż bieda,
 Przecież żónki trzeba.
Oy trzeba, gwałtem trzeba, gwał-
 tem trzeba.

Piosnka

Spiéwaczki mazurskiej.

Znacie pewnie tę krainę,
 Która tyle klęsk poniosła,
Tam ja moją mam rodzinę,
 Tam chowanam, tamem wzrosła.
Miałam tsodę i pozytki,
 Macocho mi wey zabrała,
 Tu-

Tuż ią moje dobytki,
Mnie na zebry w świat wygnała.
Alem iesce nie zginęła,
Chociaz za chleb ludziom śpie-
wam,
Iesce chwila nie minęła,
Iesce wrogóm mym nakiwam.

Posłam sobie w obce strony,
Sukać wsparcia lub zagłady,
Lec kto raz iest pochylony,
Nie podniosą go sąsiady.
Próżno śpięwam u ich proga,
Próżno do serc ich kołace,
Z nicém odchodzę nieboga,
Cęsto w niedoli zapłace.
Lec niezgięta we mnie dusa,
Nie ze wsystkiem los mię dobił,
Zię ten zawse paralusa, |
Kto mi iaką ksywde zrobił.

6.

Z O P E R Y :

Syrena z Dniestru.

Cześć druga.

Piosnka Tereferego.

Lepsza sprawa iest z diabłami,
Choć nas mają piec szynami,
A niżeli z złą kobietą,
Co iest chytrą, nieużytą.

Gdy iey człowiek zayrzy w oczy,
Omal cały w nie nie skoczy,
I gdy smoknie ią w potrzebie,
Zdaie mu się, że iest w niebie.

Lecz przez długie z nią pieszczenie,
Wnet wypróżnią się kieszenie,
I choć śpiewa, choć wesoły,
Iest iak w czyscu zawsze goły.

Gdy

Gdy się z nią ożeni trafem,
Slubny kontrakt cerografem,
Żónka fuka, zrzedzi wściekle,
Człek po uszy siedzi w piekle.

Romans Staroboia.

Pewien rycerz hoży, młody,
Chcac słynac czémeś przecie,
Szukał szczęścia lub przygody,
Ieżdząc po całym świecie.

Gdy tak biedny i zgłodniały,
Darmo ieździł przez rok cały,
Raz wśród lasu wypoczywa,
Gdzie ktoś oratunek wzywa,

Gdy za głosem śpieszy żywo
Co raz w głębszą gestwinę,
Aż zastaie — co za dziwo!
W krzyż związaną dziewczynę.

Przy niej widzi tuż morderce,
Który godzi ostrzem w serce,
Nie zważając na jej modły,
Chce wykonać zamysł podły.

Stóy rabusiu , wraz wykrzyka ,
I miecz swój w nim utapia ,
Siele trupem rozbóynika ,
Który krwią ziemię skrapia.
Wnet Pannę na koń porywa ,
Do iey oycą z nią przybywa ,
Stary wdzięczny za obronę ,
Daie córkę mu za żonę.

Spiéwka Harastki.

Có teraz powiem, kobietki słuchaycie,
Nigdy mężczyznom wiele nie ufaycie,
Bo nigdy nie spi bis,
Mężczyznã szczwany lis,
Každy mężczyzna podobny do kota,
Skrycie myszkować iest to iego cnota,
Iak kot za słońiną,
Tak ón za dziewczyną.
Mężczyzni tacy byli, będą i zginą,
Tak i zginą !

Te-

Teraz mężczyźni wy mię posłuchajcie,
Swoim żóneckom nie wiele ufajcie,
Bo one przy cnocie,
Lubia i łakocie,
Kaźda jest skromna, pozor ma Westali,
A wewnątrz serca Wezuwiusz się pali,
I kaźda nibyto,
Zda się nieużyta.
Słowem kobieta jest zawsze kobieta,
Tak kobietą!

Chor wesóły.

Póki wieku, póki zdrowie,
Póty używamy,
Iak pili nasi oycowie,
Tak i my spiiaymy.

Niech się głupcy troszczą o to,
By byli bogaci,
Kto wesółość łaczy z cnotą,
Ten nigdy nie straci.

Choć nieszczęścia nas oskoczą,
Chociaź czas jest lichey,

Przecież Bracia my ochoczo
Spełniaymy kielichy.

Piosnka Harastki.

Kto moją bandurkę gani,
Ten sam iest bandura,
Nie wie ón iak miło na niéy
Uczy grać natura.

Czułość tony wynayduie,
Przez nią dźwięk powstaie,
Radość iéy akompaniuiie,
A miłość takt daie.

Za nic dęte instrumenta,
Kiedy nie ma ducha,
Cała sztuka iest zamknięta,
- W gardle albo brzuchu.

Ten naylepszy Wirtuozo,
Kto iest hoży, ładny,
Aby zagrać amorozo,
Nie ma sztuki żadnéy.

Kie-

Kiedy w stróny brząknie żwawo,
Przystoyny chłopczyna,
Zewsząd krzyczą: fora! brawo!
Da capo zaczyna.

Piosnka Sędziwoia.

Gdy szkatuła nie jest proźna,
Zawsze żónki dostać można,
Panny na wiek nie zważaią,
I z marszczkami pokochaią.
Więc odważnie staruszkowie,
Wszak was uczy to przysłowie,
Więcý znaczy worek spory,
Niż twarz, rozum i honory.

Gdy okrasa z twarzy zginie,
Nie podobasz się dziewczynie,
Bo dziewczęta są iak dzieci,
Zawsze lubią co się świeci.
Gdy siwizna iuż na włosie,
Mieyże zapas wtenczas w trzosie,
Więc ia zaraz próbę zrobię,
Może żónkę znajdě sobie.

Wiel-

Wielka chętka coś mnie bierze,
Spytać tu się na parterze,
Może będę tak szczęśliwy,
Znaydę żonkę choćem siwy.
Wszak tu oszyję nie chodzi,
Zapytać się zawsze godzi:
Iest która co do mnie wzdycha? —
Wszystkie milczą, tam do licha!

Piosnka Harastki.

Wszak świat cały iest bandurka,
Ludzie są strónami,
W które možny iak chce szturka,
Przemocy palcami.
A choć stróny piszczą czasem,
I wydaią ięki,
On: ia tak chcę, śpięwa basem,
Nie zfolguie ręki.

Nie ieden w swém uroieniu,
Górne strojąc tony,
Przebrał miarę w naciagnieniu,
Porwały się strony:

A

A choć graczem był misternym,
Poznał w późnéj dobie,
Że bydź trzeba zawsze miernym,
Nie pozwalać sobie.

Gdy nas więc nieszczęście nęka,
Lub też bieda iaka,
Niechay głupiec przed nią klęka,
My tańczmy kozaka.

Dwuśpiéw
Mitony z Harastkiem.

Mitona.

Z Ukrainy tut prychodzu,
W załosty biédneńka,
Ach szczęśtywam szczo znachodzu,
Moho Kozaczenka.

Ne takii tut storony,
Iak u nas lubyi,
Tutki chłopci iak worony,
Prytom niewirnyi,

Harastko.

I ia rodóm z Ukrainy,
De do woli wsioho,

Diwki kraśni iak kałyny,
Bohati do toho.
I wirnyi i choroszy,
Dotrymuiut słowa,
A tut chłopcia za try hroszy,
Prodaty hotowa.

Oboie razem.

Woźmiem sia teper za ruki,
Budem żyty bez rozłuki,
Nechay szczastie z namy bude,
Żyymo iak poctywi lude!

Spiéwka Harastki.

Meźczyzna drogi teraz bardzo,
Ginie owa kobiet pycha,
Ach żadnym one iuż nie gardzą,
Bo za meżem każda wzdycha.
Czy chuda, tłusta, blond, brunetka,
Czy wdowa, panna, lub kokietka,
Czy piękna, brzydka, wszystkie zgoła,
Za meżem każda gwałtu woła.
Panną nie chce się umierać,
Chłopcy macie wczém wybierać.
Ja

Ja więc sobie tak podzielę,
Abym co dzień miał dziewczynkę,
Blondynę ścisnę w Niedzielę,
W Poniedziałek zaś szatynkę;
A w dzień wtorkowy i we Srode,
Obiedwóm miłość mą dowiodę,
W Czwartek ścisnę smukłego wzrostu,
W Piątek zaś chudą, bo dzień postu,
Sobota dzień szabasowy,
Przeto zrobię wybor nowy.

Piosnka Miłony.

Jestem Mazur, z drelichami
Włóczę się po świecie,
Cały sklep mój z towarami.
Dźwigam na mym gźbiecie.
Nie dziwcie się zem ubogi,
I nie miéycie pychy,
Sniegi, dęsce, wszystkie trwogi,
Psetrwaią drelichy.
Kupcie, niech się tem uciesę,
I w podkówki wam zaksesę.

C 2

Nie

Nie chodzę ia gdzie pałace,
Miiam sumne grody,
Tam w iedwabiach bięda skace,
I chce zmiennę mody;
Móy zaś towar się nie zmieni,
Z sercem iedną cychy,
Kto wytrwałość w biedzie ceni,
Kupuje drelichy.
Kupcie, niech się etc.

Do was prosto tu psychodzę,
Bo móy towar znacie,
Dowiedziałem się iuz w drodze,
Ze go mieć ządacie.
Nie wzgardźciez nim, bardzo prozę,
Chociaz trochę lichy,
Z scéréy chęci wam psynosę,
Kupuycie drelichy.
Kupcie, niech się etc.

Teraz sobie póyde dalej,
Gdym iuz wszystko stracił,
Cały towar rozebrali,
A nikt nie zapłacił.

Po

Po téy skodzie, ani watpię,
Smutek mnie ogarnie,
Iuz ia szczęścia nie dostąpię,
Wszystko poszło marnie.

Spiéwka Tereferego.

Iak chorągiewką na wieży
Tu i tam wiatr kręci,
Tak i w kobiecie gust świeży
Zmienne wzbudza chęci.
Ach niestałość ich natura,
Kto im wierzy ten iest rura.
A iednak trzeba wyznać niestety,
Że nam iest trudno żyć bez kobiety.

Gdyby nie było kobietek,
Bierz diabeł świat taki,
Wszyscy mężczyzni przez zbytek,
Byliby hulaki.
Bo nie mając marmuzelki,
Trzeba się wziąć do butelki.
Wszak iedno z dwoyga zawsze bydź
musi,
A do oboyga diabeł nas kusi.

Spiéwka Harastki.

Chcieć mieć sprawę z kobiętami,
Niebezpiecznym czynem,
Tém bardziéy z czarownicami,
Co ieżdzą kominem.
Kiedy chętką zbierze które,
Poiechać na łysą górę,
Iak się w głowie iéy zdziwaczy,
Męża swego okulbaczy.

Nie jeden mąż swą żóneckę,
Zamyka na rygle,
Ta się wymknie przez dziureczkę,
Popłata mu figle;
On się mieni bydź zwierzchnikiem,
A ón żony swéy konikiem:
On chce myśleć, czuć wyniośle,
Jéymość ieździ iak na ośle.

P. I

484